

№ 108.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Jana Nepom.
Środa Św. Paschalisa B.
Czwart. Św. Feliksa K.
Piąt. Św. Piotra P.
Sob. Św. Bernardyna S.
Niedz. Wiktora M.
Pon. Św. Julii P. M.

Wschód słońca godz. 4 m. 11.
Zachód słońca godz. 7 m. 41.
Dług. dnia godz. 15 m. 30.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 4 (17) maja 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY: bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Stefania GROMNICKA

zaprasza

na swój BENEFIS

W TEATRZE „VICTORIA“

w CZWARTEK, dn. 18-go maja 1905 r.

Odegrane będą:

fraszka 1-akt. Barciańskiego: „ON I ONA“;

„GRZECH“ fragment z cyklu „Kiedy słońce zachodzi“

Dagny Przybyszewskiej;

„JEDEN z UCZCIWYCH“

jednoaktówka salonowa Roberta Bracco.

Magazyn galanteryjny

w gmachu -
atru,

po zupełnem odnowieniu otrzymuje stale
Wielki Wybór Nowości

W. GOLINSKIEJ

w Warszawie

z pierwszorzędnymi fabrykami zagranicznymi

i poleca takowe

po cenach umiarkowanych.

1600-5-2

NAJWYŻSZY UKAZ.

Telegram Agencji Petersburskiej.

Petersburg, 16 maja. (Urzędowe). Najwyższy ukaz imienny do Senatu rządzącego:

„W nienastannej trosce o dobro narodowości, zamieszkujących Nasze rozległe państwo, ukazem z dnia 12 go grudnia ubiegłego roku rozkazaliśmy dokonać rewizji istniejących postanowień, ograniczających prawa innych narodów i urodzonych w oddzielnych miejscowościach, z tem zastrzeżeniem, aby z liczby tych postanowień na przyszłość utrzymać tylko te, które spowodowane będą istotnymi interesami i jawnym pożytkiem narodu rosyjskiego.

Obecnie, po rozpoznaniu w Komitecie ministrów spraw, dotyczących postanowień ograniczających a istniejących w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, mohylewskiej, witebskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, uznaliśmy za dobre złagodzić siłę wspomnianych postanowień.

Mamy nadzieję, że powzięte przez Nas po-

stanowienie pobudzi wszystkie oddzielne części ludności tych odwiecznie rosyjskich dzielnic do prac owocnych dla rozkwitu kraju w ściślejszym zjednoczeniu z miejscowymi mieszkańcami pochodzenia rosyjskiego.

Zgodnie z tem rozkazujemy:

1) Osobom pochodzenia polskiego pozwala się w granicach 9 gubernii zachodnich dzierżawić wogóle bez wszelkiego ograniczenia co do terminów majątki ziemskie, oraz nabywać we wszelki sposób, przez prawo dozwolony, dla władania dożywotniego i przyjmować na zastaw także majątki od osób pochodzenia polskiego.

2) Osobom pochodzenia polskiego pozwala się nabywać w granicach dziewięciu gubernii zachodnich, za pozwoleniem właściwych generał-gubernatorów, majątki nieruchomości, położone poza granicami miast i miasteczek w celu zniesienia szachownicy i w celu gospodarczego zackrąglenia granic, oraz zamieniać je w innych wypadkach, wskazanych w art. 1374 prawa cywilnego.

3) Na tej samej zasadzie, co artykuł 2, pozwala się w granicach dziewięciu gubernii zachodnich nabywać dla celów natury przemysłowej majątki ziemskie, położone poza granicami miast i miasteczek, przestrzeni nie więcej nad 60 dziesięcin.

4) Najwyżej zatwierdzoną dnia 27 stycznia 1901 r. uchwałą Komitetu ministrów o ograniczeniu służącego włościanom religii katolickiej prawa nabywania własności ziemskiej w dziewięciu guberniach zachodnich, znieść.

5) Przywrócić w dziewięciu guberniach zachodnich dokonywanie wyborów szlacheckich, poruczyć ministrowi spraw wewnętrznych opracowanie i wniesienie do Rady państwa w czasie możliwie niedługim projektów jego co do zgrupowań szlacheckich i co do ustanowienia granic, praw i obowiązków marszałków szlachty w tych guberniach.

6) Dopuścić wykład języków litewskiego i polskiego w zakładach szkolnych kraju z programem dwuklasowych szkół początkowych, oraz w szkołach średnich w tych miejscowościach, gdzie większość uczniów należy do narodowości litewskiej lub polskiej, poruczywszy ministrowi oświaty rozpoznanie sposobów niezwłocznego urzeczywistnienia tego.

7) Niezależnie od tego wprowadzić w wykonanie pozostałe zatwierdzone przez Nas postanowienia Komitetu ministrów o porządku wykonania punktu 7 Ukazu z dnia 12 grudnia co do dziewięciu gubernii zachodnich.

W wykonaniu niniejszego Senatu rządzący nie zamierza wydać właściwych rozporządzeń.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

MIKOŁAJ.

W Carskiem Siele, dn. 1 maja 1905 r.

Narady nad samorządem ziemskim.

Członkowie komisji, powołanej pod przewodnictwem r. t. Podgorodnikowa, do narad nad samorządem ziemskim w Królestwie Polskiem otrzymała następujący:

Wykaz pytań,

które mają być oddane na rozpatrzenie Specjalnej Radzie, zwołanej w celu zaprowadzenia w Królestwie Polskiem instytucji ziemskich.

Pytanie I

Zakres spraw, podległych zarządowi gospodarstwa ziemskiego w guberniach wewnętrznych i 9 ciu guberniach zachodnich Państwa, wskazany jest w § 2 Ustawy o gubernialnych i powiatowych instytucjach ziemskich (Zb. praw, tom II, wyd. 1892) i w § Ustawy o zarządzie gospodarstwem w 9 guberniach zachodnich z 2 kwietnia 1903 r. Czy nie jest konieczne, przy określeniu zakresu spraw gospodarstwa ziemskiego w guberniach Królestwa Polskiego wprowadzić do wzmiarkowanych przepisów jakich zmian lub uzupełnień?

W tym kierunku zwrócić musi na siebie uwagę organizacya w kraju spraw ogólnych i szkolnych.

Pytanie II.

Język państwowy w instytucjach ziemskich i granice dopuszczalności w tychże miejscowych języków.

Pytanie III.

Jaki typ zarządu i organizacyi ziemskiej należałoby zastosować w guberniach Królestwa Polskiego, a także, wedle jakiego typu powinny być zaprowadzone miejscowe organy wykonawcze w zależności od tej, albo innej formy organizacyi organów zarządu? Czy jest pożądanem rozciąganie na kraj tutejszy ustawy o instytucjach ziemskich gubernialnych i powiatowych z d. 12 czerwca 1896 r. w całości lub z pewnymi zmianami, stosownie do miejscowych warunków i potrzeb? — Lub: czy można zatrzymać się na jakimś czasowym studium organizacyi ziemskiej w tej albo innej formie pod warunkiem pozostawienia zarządu gospodarstwem ziemskim przy instytucjach ziemskich? Lub też, nakoniec: czy przedstawiałoby się celowem zastosowanie w kraju jakiego mieszanego systemu organizacyi ziemskiej, (np. ustawy o zarządzie gospodarstwem ziemskim w 9 u guberniach zachodnich z d. 2 kwietnia 1903 r. albo innego jakiego typu w tym samym kierunku, np. organizacyi organów wykonawczych na wyborczej, a organów zarządu na państwowej—zasadzie.)

Pytanie IV.

Wybór jednostki ziemskiej (posiadającej prawo samoopodatkowania i funkcji Zarządu) w guberniach Królestwa Polskiego. Ziemstwo w Cesarstwie zna powiatową i gubernialną jednostkę. Ziemstwo 9 gubernij zachodnich według prawa z dnia 2 kwietnia 1903 r. korzysta tylko z jednej gubernialnej jednostki. Jaki ustrój należałoby zastosować w kraju tutejszym, zwłaszcza wobec istnienia w nim od 1864 roku niższej jednostki ziemskiej—wszechstanowej gminy?

Pytanie V.

Wobec braku w kraju Nadwiślańskim jakichkolwiek organizacji charakteru stanowego, jakim grupom ludności, posiadającym interesy odrębne, należałoby nadać prawo oddzielnego przedstawicielstwa w samorządzie ziemskim (prawo wyboru deputatów)?

Pytanie VI.

Po określeniu takich grup,—jaki cenzus majątkowy powinien być ustanowiony dla każdej grupy?

Pytanie VII.

Przy pozostawieniu bez zmiany organizacji gminnej (a obecnie ziemskiej w istocie rzeczy), czy nie należy prawo przedstawicielstwa nadać tylko gminom wiejskim i miastom (gminom miejskim)?

W ostatnim wypadku, czy nie należy jednak przedsięwziąć środki, aby w gminach wiejskich dostatecznie zabezpieczyć osobne przedstawicielstwo interesów, jak wiejskiej, tak i drobnej posiadłości rolnej i własności nieruchomości?

Pytanie VIII.

W razie niemożności utrzymania gminy wszechstanowej w charakterze niższej jednostki ziemskiej, jak należałoby urządzić wybory deputowanych od każdej z grup oddzielnych przedstawicielstwa gminnego?

Pytanie IX.

Na kogo, wobec braku w kraju stanowego ustroju szlacheckiego i urzędów marszałków szlachty, może być włożone przewodniczenie w kolejalnych instytucjach samorządu ziemskiego?

Pytanie X.

Jakie należy przyjąć zasady obliczania ilości deputatów od tej albo innej jednostki gminnej, lub okręgu wyborczego?

Pytanie XI.

Jaki porządek układania i zatwierdzania budżetów ziemskich i rozkładów należałoby zastosować do Królestwa Polskiego: 1) wskazany w dodatku do art. 6 Ustawy instytucji ziemskich gubernialnych i powiatowych (Zbiór praw t. II wyd. 1892 r.) albo 2) określony w art. 74—80 Ustawy o zarządzie gospodarstwem ziemskim w 9 guberniach zachodnich 2 go kwietnia 1903 r.?

Pytanie XII.

Jakie przepisy szacowania majątków nieruchomości dla obłożenia ich opłatami ziemskimi należy ustanowić w guberniach Królestwa Polskiego?

Pytanie XIII.

Czy należy większe środowiska miejskie (Warszewę, Łódź) wyłączyć jako osobne jednostki ziemskie, jak to ma miejsce odnośnie do miast Petersburga, Moskwy i Odesy?

Pytanie XIV.

O porządku nadzoru państwowego nad działalnością instytucji ziemskich, w zależności od formy ustroju ziemskiego w kraju.

Pytanie XV.

Czy należy w Królestwie Polskiem pozbawić izraelitów praw do przedstawicielstwa ziemskiego, jak to ma miejsce w guberniach Cesarstwa, posiadających ziemstwa (uwaga 3 do art. 16, cz. I t. II Ust. inst. ziem. guber. i powiat., wyd. 1892 r.), o czym wszakże niena wzmianki w ustawie ziemskiej dla 9 gubernij zachodnich z 2 kwietnia 1903 r.?

Pytanie XVI.

Przy nadaniu instytucjom prawa w imieniu

ziemstw, na zasadzie ogólnego prawa cywilnego, do nabywania i sprzedawania majątków, zawierania umów, przyjmowania zobowiązań, wszczynania akcyj cywilnych i odpowiadania w sądzie w sprawach majątkowych ziemstw, przy zachowaniu przepisów, ustanowionych dla zarządów skarbowych, czy należy obronę interesów jednostek ziemskich pozostawić w zawiadywaniu prokuratury Królestwa Polskiego?

Petycja włościańska.

Włościanie z powiatu miechowskiego, gubernii kieleckiej, wystosowali do Komitetu ministrów, na ręce jego prezesa Wittego, petycję, zaopatrzoną przeszło 200 podpisami. Petycję tę ogłosiła w całym brzmieniu „Ruś“ w № 111 ym.

Petycja wyraża szereg żądań, ujętych w następujące punkty:

1) Utworzenie dla włościan długoterminowego kredytu amortyzacyjnego.

2) R-forma istniejących kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

3) Pozostawienie włościanom możności rozporządzania oszczędnościami kas pożyczkowo-oszczędnościowych na potrzeby gminne. Przytem włościanie protestują przeciw żądaniom komisarzów włościańskich, którzy domagają się wydawania funduszy z kas pożyczkowo-oszczędnościowych na potrzeby wojenne, jako też przeciw innym żądaniom ze strony komisarzów w tym zakresie.

4) Pozwolenie na zakładanie wiejskich szkół czytania i pisania na zasadzie Najwyższych Ukazów z d. 19 lutego (2 marca) i 19 (31 grudnia) 1864, oraz przywrócenie w tych szkołach nauki w języku ojczystym. Zniesienie kar administracyjnych za bezpłatną naukę czytania i pisania poza szkołą, chociażby nauka odbywała się bez specjalnego na to pozwolenia władz. Pozostawienie w każdej gminie po jednej lub po dwie szkoły, zależnie od wielkości gminy, jako wyższych gminnych szkół elementarnych. (Przytem włościanie skarżą się na niezadowalające nauki w szkołach gminnych. Następnie zaznaczają, że wszystko to doprowadziło do zmniejszenia liczby uczących się do 17 procent dzieci w wieku szkolnym i że procent ten w ostatnich latach wciąż się zmniejszał)

5) Przywrócenie samorządu w gminie z prawem głosu na zebraniu gromadzkim w sprawach gminnych z tem zastrzeżeniem, żeby postanowienia zebrań gminnych układane były w języku polskim, zrozumiałym dla włościan, i żeby sprawy w sądach gminnych prowadzone były po polsku. (Przy tym punkcie włościanie skarżą się, że wykonywanie samorządu gminnego prowadzi obecnie do kar administracyjnych, a zebrania gromadzkie zamieniły się w narzędzie do zatwierdzania poleceń naczelnika powiatu, niekiedy wbrew przekonaniu gromady)

6) Przywrócenie gminie prawa wyboru pisarzy gminnych. W razie mianowania pisarza przez naczelnika powiatu, władze powiatowe odpowiadać powinny na równi z wójtem za sprzeniewierzenia, nie zaś gmina.

7) Oddanie zawiadowania drogami gubernialnymi i innymi komitetom drogowym z wyboru zebrań gromadzkich z uczestnictwem w tych komitetach władz administracyjnych.

8) Nadanie prawa zebraniom wiejskim usuwania szachownic w posiadłościach włościańskich za pomocą postanowień tych zebrań.

9) Przekazanie do decyzji sądów wszelkich sporów, wynikających z tabel likwidacyjnych i kwestyj, dotyczących prawa własności, granic, dróg i serwitutów, oraz wyjęcie tych praw z kompetencji komisarzy włościańskich.

10) Pozostawienie włościanom możności korzystania z kredytu z funduszy ubezpieczeniowych na zakupno materiałów niepalnych.

11) Przyznanie zebraniom gminnym prawa ustanawiania wart nocnych. (Włościanie żalą się przytem na niewystarczającą działalność policji miejscowej, pobłażającą złodziejom, co sprowadza nader szkodliwe skutki pod względem gospodarczym).

12) Ścisłe zastosowanie rozporządzenia ministra dóbr państwa co do częściowej sprzedaży lasów i drzewa skarbowego włościanom.

13) Zwroćenie gminom gruntów karczmarzkich, które pozostały po propinacyach włościańskich, w celu użycia tych gruntów pod budowę szkół.

Gazeta „Ruś“ dodaje od siebie następującą uwagę:

„Samorząd gminny w Królestwie Polskiem nie znajduje nigdzie poparcia, gdyż brakuje jakichkolwiek innych organów samorządu w kraju, a będąc całkowicie zależnym od administracji, wywołuje dążność włościan do jego przekształcenia. Próbką tych dążności może być petycja włościan z gmin pow. miechowskiego.”

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sławomira. Jutro Wszesława.

TEATR VICTORIA. Jutro „Oniona“ komedia sal. w I akcie Barcińskiego; „Grzech“ z cyklu „Kiedy słońce zachodzi“, sztuka w 3 aktach Dagny Przybyszewskiej i „Jeden z uczełwych“, komedia w I akcie Roberta Bracco. Benefis p. Stefani Gromnickiej. Początek przedstawienia o godzinie 8 1/2, wieczorem.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Wizyta. Wczoraj przybył do Łodzi inspektor okręgowy szkół handlowych warszawskiego rejonu rz. r. st. Chłodowski.

P. inspektor był obecny na posiedzeniu Rady opiekuńczej i Komitetu pedagogicznego łódzkiej szkoły handlowej, w sprawie ostatnich zajęć w wymienionej uczelni, a następnie na wykładach kursów wieczornych handlowych, istniejących przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlowych.

Osobiste. Wczoraj bawił w Łodzi gubernator piotrkowski szambelan r. r. st. Arcimowicz. O godzinie 9 wieczorem J. E. wyjechał z Łodzi do Dąbrowy i Sosnowca.

Wystawa szkolnictwa. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem, w gmachu przytulku dla starców i kalek, odbyło się posiedzenie Komitetu przeciwzbawczego przy współudziale zaproszonych osób z pośród inteligencji miejscowej. Po wyjaśnieniu przez p. L. Koźmińskiego celu zebrania, mianowicie urządzania projektowanej wystawy naszego szkolnictwa, zaproszono na przewodniczącego dr. L. Bondy'ego. Pragnąc zapoznać zgromadzonych z naszkicowanym projektem, który pierwotnie obejmować miał tylko t. zw. «Bazar szkolny», gdzie dział szkolnictwa uwzględniony został w zbyt małym zakresie, przewodniczący uprosił jednego z obecnych do przedstawienia planu graficznego. W planie tym znajdujemy różne działy z zakresu pedagogiki, zabaw, gier dziecięcych i t. p. Według planu teren bazaru zajmować ma kilkanaście sal, z których niektóre mogą być wspólne dla kilku działów, uwzględniając w każdym dziale zmianę programu w pewnych odstępach czasu.

Ponieważ pierwotnie przedstawiony projekt go ma ulec zmianie, uznano, iż główny nacisk położony ma być na szkolnictwo, którego wystawa zapoznać ma szerszy ogół z tem, co kraj ma z pod względem szkolnictwa posiada, oraz wykazać jaskrawe tegoż braki w porównaniu z zachodem, przeto zgromadzeni przysli do wniosku, iż ów bazar szkolny, przedstawiający, jak w kalejdoskopie, przeważnie działy, mogące bawić i rozweselać naszą dźwiatwę, uważać jako dodatkowy oddział do wystawy szkolnictwa.

Oddział ów, obejmujący «Bazar szkolny», będzie poniekąd atrakcją wystawy, mającej charakter nie tylko społeczny lecz i filantropijny, gdyż dochód z niej przeznaczony będzie na powiększenie funduszy Komitetu przeciwzbraczego.

Oczywiście do organizacji projektowanej wystawy, która oddać może rzetelne usługi społeczeństwu, dając cenny materiał i wskazówki co do historii i stanu teraźniejszego naszego szkolnictwa, potrzebne są fundusze na pokrycie kosztów, związanych z urządzeniem wystawy.

Dla tego też słusznie podczas wczorajszej dyskusji nad tą sprawą zauważono, iż najwłaściwiej będzie zorganizować komitet wykonawczy, a niezależnie od tego, pozyskać współdziałalność

sób z pośród tutejszej plutokracji, które poprą zabiegi inicjatorów materialnie. Mowa tu oczywiście o tych osobach, które nigdy nie uchylają się od tego i złożyli niejednokrotnie dopłaty na polu działalności filantropijnej.

Mając zapewnienie zrealizowania projektu przez sfery finansowe, jak również zapewniony udział w wystawie różnych firm, które zamówiłyby miejsca na swoje eksponaty, komitet wykonawczy mógłby śmiało przystąpić do zamierzonego dzieła.

Oczywiście organizacja taka wymaga wielkiego nakładu pracy, to też komitet miałby prawo kooptacji. Do wspólnej pracy uznano za konieczne zaprosić siły zamiejscowe, głównie z Warszawy, jak pedagogów i wogóle osób obeznanych dobrze ze stosunkami szkolnymi. Tylko bowiem przy współdziałaniu takich jednostek podjęta praca może być owocną.

Rzeczony komitet, złożony z pp. Heleny Swinarskiej, dr. Mittelstaedta, inż. Cbełmickiego, nauczyciela Kędzińskiego oraz p. J. Stasiulewskiego przy współdziałaniu osób kompetentnych opracuje szczegółowo projekt i plan działalności przyszłej wystawy i zajmie się wyszukaniem miejsca, przedstawi ogólnemu zebraniu osób, które dotychczas zainteresowały się sprawą wystawy, uczestnicząc w obradach wczorajszych.

Sprawie wystawy poświęcimy specjalny artykuł

Z Towarzystwa higienicznego. Na posiedzeniach Towarzystwa higienicznego we czwartek i piątek (dnia 18 i 19 b. m.) znakomity mówca i działacz społeczny adw. A. Suligowski, wygłosi dwa odczyty p. t. „Samorząd miejski i ziemski w stosunku do higieny“.

Ta nadzwyczajnie aktualna kwestya dla wszystkich miast Królestwa i wlaszcza dla Łodzi, sprowadzi napewno do sali Grand Hotelu wszystkich członków Towarzystwa higienicznego. Prawo wstępu na posiedzenia mają jedynie członkowie Towarzystwa, zaopatrzeni w imienne opłacone bilety wejścia.

Komitet przeciwbrazczy wypuścił wczoraj po raz pierwszy, w myśl kilkukrotnie oddawna projektu, sprzedaż papierosów i zapalek. Ubrany w bluzę i czapkę z napisem „Komitet przeciwbrazczy“ — człowiek ten krąży po ulicach; sprzedaż idzie różno. Ma ona na celu nietylko danie zarobku sprzedajacemu, lecz i przysporzenie funduszu instytutu. Papierosy i zapalki sprzedawane są po cenach nominalnych. Ze względu, iż wkrótce podniesiona zostanie znacznie banderola na zapalki, artykuł ten powinien znaleźć chętnych nabywców.

Z cechów. W niedzielę 21 maja r. b. o godz. 3 po południu odbędzie się nadzwyczajne zebranie czeladników cechu siodlarzy i rymarzy przy ul. Mikołajewskiej № 7.

Echa zajścia. W dniu wczorajszym komisarze cyrkulowi wezwali 9 uczniów z pośród wydalonych za ostatnie zaburzenia w tutejszej szkole handlowej i oznajmili im, że jeżeli nie zdejną natychmiast uniformy, wysłani zostaną etapem z Łodzi do miejsca zamieszkania.

Praca w fabrykach. Dziś, na skutek porozumienia się zarządu Tow. akc. Heinza i Kunitzera w Widzewie z robotnikami, wszystkie oddziały fabryki, t. j. przędzalnia, tkalnia, farbiarnia, apretura i blicharnia zostały w ruch puszczane. Wszyscy robotnicy, w liczbie 3,700, przystąpili do pracy, zgadzając się na proponowane im warunki.

Pracownicy tkalni Marcusa Cobna, po porozumieniu się z Zarządem, przystąpili dziś do pracy.

W fabryce Karola Bennicha i Arona Wojdysławskiego, robotnicy, niezadowoleni z postępowania zarządzających fabrykami, wynieśli ich na ulicę. Zarząd fabryczny oświadczył robotnikom, że jeżeli do jutra nie powrócą do pracy, wówczas fabryki zamknięte zostaną na czas nieograniczony.

Dzisiaj zaprzestali pracować w tkalniach: Jakóba Wojdysławskiego (140 robotników), F. Raakego (130 robotników), Nippego (110 robotników), Hilwanda (120 robotników) i Lipszyca (100 robotników)

Z ulicy. Z powodu rozebrania bruku drewnianego przy skrzyżowaniu się ulic Przejazd i Piotrkowskiej, ulica Przejazd od Mikołajew-

skiej do Piotrkowskiej została zamknięta dla ruchu kołowego.

Ze Zduńskiej Woli. Ogólne zebranie członków Kasy posagowej w Zduńskiej Woli w niedzielę d. 14 b. m. nie doszło do skutku z powodu przybycia małej ilości członków. Zebranie w drugim terminie odbędzie się dnia 21 b. m.; będzie ono prawomocnem bez względu na ilość obecnych członków.

Nadesłano. Złożono następujące ofiary na wpisy dla uczniów Szkoły handlowej Stowarzyszenia pracowników handlowych. Pp.: Ch. Janowski za pośredn. Łódzkiego Tow. wzaj. kredytu 10 rb., J. Tempelhoffowie 1 rb., Adolfe Kempner, zamiast kwiatów na grób bratowej i ciotki b. p. Emmy z Kempnerów Kempnerowej 1 rb.; Hermanostwo Szczecińscy, zamiast kwiatów na grób b. p. Kempnerowej 50 k.; A. B. Rosenthal 50 k. Na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handl.: Sukcesorowie Izr. K. Poznańskiego dla uczczenia b. p. Izraela Poznańskiego 500 rb.; Z. Grünbaum, zamiast wieńca na grób b. p. Maur. Frenkla 3 rb.; Leonostwo Krukowscy dla uczczenia b. p. Ludwika Chmielewskiego 3 rb. Za powyższe ofiary Zarząd serdecznie dziękuje.

Nadesłano. Na rzecz I Ochrony wpłynęło w ostatnich czasach z puszek: w Banku Handl. Łódzkim 37 rb. 72 k., w biurze Tow. kredytowego 29 rb. 85 kop., w kasie Tow. kredytowego 17 rb., w cukierni A. Roszkowskiego 2 rb. 69 k., w Tow. pożyczkowym na Pasażu Meyera 6 rb. 44 k., w biurze tramwajowym 1 rb. 30 k., u p. Lewińskiego 1 rb. 50 k., oraz ofiary od wszystkich członków I Tow. pożyczkowego, 354 rb., od II Towar. pożyczkowego 50 rb., od pp.: Petersilęgo 10 rb., M. Nowakowskiej 6 rb., Schimmel 5 rb., K. Arkuszewskich 5 rb.; A. Roszkowskiego 2 rb. 20 kop., od p. prezydenta 2 szynki i 20 fun. kielbasy.

Za powyższe ofiary Komitet I Ochrony składa Szan. ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Przewodnicząca: J. Kościńska.
Sekretarka: A. Osiewska.

Podziękowanie. Na święta Wielkanocne otrzymano na rzecz Przytułku noclegowego ofiary w gotówce i artykułach spożywczych od pp.: ks. Mołczyńskiego 1 rb., regenta J. Gruszczyńskiego 3 rb., regenta Jonschera 3 ruble, S. Borowieckiego 50 kop., regenta Sarosięka 1 rb. 50 kop., Jakubowskiego 50 kop., M. Łuby 2 rb., Z. Konrada 1 rb., M. Zarzyckiego 25 kop., E. Jezierskiego 50 kop. i część ubrania, S. Sikorskiego 15 struclii, Vogta bułek za 3 rb., Wróblewskiego wiadro bigosu, I. Rossalskiego 12 funtów wędlin, R. Weyraucha 15 fun. kielbasy, Roszkowskiego kilka ciastek, A. Laskowskiego 5 i pół funta boczków, Krawczyka 10 fun. kielbasy, P. Biernackiego 4 funty kieszki, J. Kopezyńskiego 3 struclie i chleb, F. Krzesińskiego 1¹/₂ funta kielbasy.

Za powyższe ofiary Komitet Przytułku składa szanownym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“ w imieniu bezdomnych.

Przewodniczący A. Urbanowski.

Członek sekretarz Bł. Wocalewski.

Nadesłano. W miesiącu kwietniu następujące ofiary wpłynęły do kasy Komitetu przeciwbrazczego, pp.: Karpięka 2 rb., wygrane w karty u pp. Zimowskich 3 rb. 47 kop., Kościński, pozostałe z dochodów na obiady 4 rb. 50 k., zebrane za pośrednictwem „Rozwoju“ 117 rb. 50 kop., N. N. N. 3 rb., dochód ze skarbanki dr. Jonschera 4 rb., dochód ze skarbanki Gustawowej Geyerowej 6 rb. 12 kop. Razem 141 rb. 12 kop.

Za powyższe ofiary Zarząd Komitetu przeciwbrazczego składa niniejszem serdeczne „Bóg zapłać“.

Nadesłano. Zarząd Sekcji „Bykur Cholim“ przy Łódzkim żyd. Tow. dobroczynności otrzymał w miesiącu kwietniu r. b. poniżej wymienione ofiary od pp.: M. Zieglera 200 rb., Heleny i Józefa Landauów 100 rb., J. Klocmana 5 rb., Z. Lichtenfelda 5 rb., K. K. 2 rb. 70 k., Z. Luriego 1 rb. 22 k., Iz. Jakobowicza 1 rb., M. Białkina 1 rb., N. B. 1 rb., R. Brauna 1 rb., L. Kantrowicza 50 kop., M. Krügera 50 kop., M. Zytnickiego 50 kop. Zebrano na ucztach rodzinnych u pp.: Jeanota Levy'ego 9 rb., Z. Głogowskiego 1 rb. 40 kop., J. Glücksmana 1 rb. 18 kop., Wolmana 1 rb., W. Makowera 1 rb., U różnych osób zebrano razem 11 rb. 65 kop. Ogółem 25 rb. 23 kop.

Za powyższe ofiary Zarząd Sekcji składa niniejszem Sz. ofiarodawcom w imieniu biednych chorych serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący: Zygm. Lichtenfeld.

Członek Zarządu: Ad. B. Rosenthal.

Topielec. W Glinianki obok cegielni, położonej w Karolewie, wpadł wypadkowo Maks Hintzel, 4 letni syn stróża, a gdy go wydobyto, biedny chłopiec już nie żył. Śmierć stwierdził przybyły lekarz Pogotowia.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ementarzu ewangelickim Rosner, lat 21; na ul. Warszawskiej nr. 21 Maryanna Kiel, lat 22; na ul. Konstantynowskiej nr. 48 Czesław Gawriło, lat 32; na ul. Aleksandrowskiej nr. 62 Walentyna Smolarkowska, lat 46 i na ul. Konstantynowskiej nr. 28 Eugenia Czaban, lat 33. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Oparzenie. Na ul. Andrzeja nr. 27 w fabryce braci Lange Karol Pilczyński, lat 38, gisier, przewrócił się na rozpalone żelazo, skutkiem czego boleśnie poparzył piersi i żołądek. Lekarz Pogotowia udzielił P. doraźnej pomocy, poczem odwiózł go na dalszą kurację do szpitala Czerwonego Krzyża.

Pobity. W dniu wczorajszym na Starym Rynku strejkujący piekarze spotkali Lajbę Ofnera, piekarza, lat 44, rozwozącego pieczywo, rzucili się na niego i pobili kijem, przyczem O. otrzymał ranę w czoło, pieczy-

wo zaś, będące jeszcze na wozie, rozdano między otaczających. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

Zajście. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem przechodził patrol kozaków przez ul. Mikołajewską pomiędzy Pasażem Majera a ul. Przejazd. Równocześnie dążyła tamtędy grupa ludzi. Jeden z kozaków najechał na przechodzącego. Wówczas kilku ludzi z grupy zaczęło rzucać kamieniami. Jeden z kamieni trafił w kozaka i ranął go.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

— 8 —

Teatr. Przypominamy o jutrzejszym widowisku benefisowem pani Stefani Gromnickiej w teatrze Victoria.

Pani Gromnicka ze wszelkich miar zaszłyła na to, aby benefis jej zainteresował szerokie koła bywalców teatralnych i zgromadził jutro komplet widzów; tem więcej, że i program widowiska bardzo urozmaicony, albowiem składają się na nie utwory wartościowe i sensacyjne, że wymienimy „Grzech“, fragment z cyklu „Kiedy słońce zachodzi“, Dagny Przybyszewskiej, oraz istotnie wytwornie i z ciętym dowcipem napisaną komedię salonową Roberta Bracco „Jeden z uczciwych“. W dodatku widowisko jutrzejsze rozpocznie „On i ona“, wesoła frazaska sceniczna Marcellego Barcińskiego, łodzianina.

Koncert Śliwińskiego, zapowiedziany na poniedziałek dnia 22 b. m., w teatrze Wielkim, wzbudził niezwykle zainteresowanie wśród melomanów łódzkich i szerokiego koła muzykalnej publiczności. Znakomity pianista wykona liczny szereg dzieł Chopina, Liszta, Wagnera, S. humanna i innych. W koncercie przyjmuje udział Towarzystwo śpiewacze «Lira».

Korespondent «Warszaw. Dniownika» donosi z Łomży:

«Kilka dni temu zaprzestali pracy piekarze, co jednakże trwało bardzo krótko. Ponieważ metywcem bezrobocia było niezadowolenie majstrów i czeladników z płacy zarobkowej, więc dzięki przedsięwziętym w czasie właściwym środkom, udało się w drodze zobopólnego porozumienia pogodzić pracowników z właścicielami piekarni.

Gorzej było z podmajstrzymi murarskimi, którzy przedstawili swoim majstrom pracodawcom cały szereg żądań, w których główne miejsce zajmowało podwyższenie płacy zarobkowej i ustanowienie normy dnia roboczego. Zorganizowana z tego powodu parada w Magistracie nie doprowadziła do żadnych rezultatów i nastąpiło bezrobocie. Wówczas gubernator baron Korff zaprosił do siebie na dzień 10 maja wszystkich majstrów i podmajstrzych cechu murarskiego i wysłuchawszy ich oświadczeń zaproponował, aby raz jeszcze naradzili się nad położeniem sprawy i usiłowali dojść do zobopólnego i sprawiedliwego porozumienia.

Następnie z liczby przybyłych na posiedzenie 7 majstrów i całego tłumu podmajstrzych wybrano 14 delegatów, którzy po długich naradach opracowali następujące warunki: 1) Dzień roboczy liczyć się będzie od godziny 6 rano do 6 wieczorem z 2 godzinną przerwą na obiad i śniadanie i 2) obliczenie płacy zarobkowej za każdą godzinę roboty oblicza się dla podmajstrzego pierwszej kategorii na 18 kop., dla podmajstrzego drugiej kategorii na 15 kop. Praca po za normę dnia roboczego ustanawia się za każdym razem na mocy zobopólnej zgody stron. To były najważniejsze punkty. Obie strony zadowolone i bezrobocie ustało».

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatra.	Uwagi.
16/V 1 ppł.	747.4	+16.6	39	Pc W 1	Z dnia 16/V Temperatura max. +17.5 C.
16/V 9 w.	746.9	+13.2	66	Pc W 1	Temperatura min. +5.6° C.
17/V 7 r.	747.6	+ 9.8	84	Pc W 1	Opadu 0.0

— : — : —

Samorząd w Królestwie Polskim.

—:—

Sprawa samorządu w Królestwie Polskim była przedmiotem bardzo ciekawych rozpraw w wydziale ludowym Towarzystwa higienicznego, ciekawych przez to głównie, że zabierali wśród nich głos także członkowie Komisji, powołanej przez władzę do rozpatrzenia spraw samorządu ziemskiego. Dowiedzieliśmy się tedy przedewszystkiem, że wszystkie pogłoski o gotowych projektach są przedwczesne i że żadnych narad do tej pory nie było. Ogólnie tylko wiadomo, że jest mowa o tem, aby utworzyć dziesięć ziemstw gubernialnych, na podstawie wyborów z czterech kuryi: własności ziemskiej (ponad 10 włók), własności mniejszej (poniżej 10 włók), miast i robotników. O samorządzie powiatowym, przynajmniej dwupowiatowym, niema wcale mowy, nad czem ubolewali pp. Chełchowski i Dzierzbicki, twierdząc, że bez jednostek powiatowych samorząd nie będzie przedstawiał wartości, odbierze to bowiem ludziom znającym gruntownie tylko miejscowe stosunki możliwość współdziałania w pracy publicznej.

Zabierano także głos i kilkakrotnie, podkreślając potrzebę utworzenia centralnej instytucji samorządnej, obejmującej kraj cały, a mającej charakter prawodawczo kontrolujący; omawiano potrzebę określenia stosunku władz państwowych do tej instytucji i wyrażono życzenie, aby w razie, gdyby utworzenie takiej instytucji było na razie niemożliwe, ziemstwa gubernialne, w zakresie swojej kompetencji, a więc w odniesieniu do spraw emigracyjnych, parcelacji i komasacji gruntów, taryf dobroczynnych, szkolnych i drogowych, policji wiejskiej i t. p., miały prawo wydawania przepisów obowiązujących, równoważnych na przykład z rozporządzeniami oberpoliemajstra.

Poruszono również kwestyę ustroju wyborczego. System kurjalny miał wielu przeciwników. Dr. Chełchowski zaznaczył, że kurye mają na celu danie przewagi właścicielom większym i określają pewien stały stosunek, wyraził jednak zdanie, że stosunki liczebne przedstawicieli tych kuryi szybkiej uległyby zmianie wobec parcelacji majątków, wielkiego rozrostu miast i t. p. Najbardziej stanowczo przeciw systemowi kurjalnemu świadczą się adw. przys. Łypaciewicz; tego mówcy zdaniem, głosowanie powszechne może tylko wykształcić lud, który także płaci pośrednie podatki, a im jest biedniejszy, tem więcej płaci. Za systemem cenzusowym przemawiał p. Dzierzbicki; zdaniem jego, od kandydata za-

dać trzeba ukończenia szkółki lub czteroklasowej szkoły, od wyborey umiejętności czytania i pisania. Postęp w tym kierunku jest oczywiście pożądanym; co trzy lata cenzus wyborey mógłby się rozszerzać, aż wreszcie mógłby się zamienić i w powszechne głosowanie.

Sprawę jednostronności osób powołanych do Komisji przygotowawczej poruszył dr. Męzikowski. Radca Dzierzbicki w odpowiedzi p. Męzikowskiemu zaznaczył, że zawezwani delegaci będą żądali, aby zaproszono przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa — inaczej sami nie przyjmą udziału czynnego w pracach przygotowawczych nad samorządem.

Na przyszłym posiedzeniu, zapowiedzianem na dzień 17 b. m., odbędzie się dalszy ciąg dyskusji. Omawiany będzie mianowicie stosunek samorządu miejskiego do ziemskiego i samorządu do władz. Dyskusyje takie w obecnej chwili stanowią rodzaj wstępnych przegrywek do życia publicznego — odbywanie ich jaknajczęściej jest w wysokim stopniu pożądanym. W wzajemnym starciu zdań wyrabiają się poglądy i coraz wyraźniej zaznaczają się kierunki różnych grup opinii krajowej w sprawach pierwszorzędno ogólnego znaczenia.

Z prasy polskiej.

—:—

„Gazeta Handlowa“ zamieszcza artykuł, malujący obecne stanowisko partii ugodowej. Gazeta nadaje mu tytuł „polityka rezygnacji“.

Oto główne jego ustępy:

P. Włodzimierz Spasowicz, wódz t. zw. stronnictwa ugodowego, w № 114 „Słowa“ wystąpił z artykułem programowym, mającym, jak przypuszczać należy, wyrażać wyznaczenie wiary tego stronnictwa.

Artykuł jest opracowaniem polemicznym, wymierzonym przeciw t. zw. narodowej demokracji.

Musimy z góry zaznaczyć, że stoimy jak najdalej od zamiaru obrony tego ostatniego stronnictwa, któremu mielibyśmy do poczynienia cały szereg zarzutów, z wyjątkiem jednak właśnie tego, jaki przeciw niemu wymierza p. Spasowicz. Całym punktem ciężkości polemiki jest jedno z żądań tego stronnictwa, które, zdaniem p. Spasowicza, stanowi „rzecz nie tyle wadliwą, ile przedwczesną, bo wychodzącą poza zakres reform, wymienionych w Ukazie z 12-go grudnia, a więc też opóźniającą naturalnie chwilę ich urzeczywistnienia“.

P. Spasowicz, opierając się na gruncie tyl-

ko lojalnym, zapatrzony w formalizm swego „umiarkowanego kierunku“, przepominał nawet fakt natury prawodawczej. Pominał mianowicie Reskrypt o reprezentacji narodowej, upoważniającej najlegalniejsze nawet stronnictwa do dyskusji nad zasadami i całym tematem przedstawicielstwa.

„Ugodowość“ widocznie a limine wyłącza wszelkie nawet marzenia na ten temat.

Na potępienie bezwzględne, prawie takie samo, jak zbrodnie socjalizmu, zasługuje już w oczach p. Spasowicza postulat autonomii ustawodawczej.

Postulat ten bowiem może „wskrziesić międzynarodowe niechęci.“

«Obowiązani jesteśmy — pisze p. Spasowicz w swoim manifestie — działać tak, jak gdyby od nas dopiero nasza historia się poczyniała». To jest całe jędro t. zw. przez ugodowców kierunku umiarkowanego. Nie mamy nie tylko obowiązku, ale nawet prawa upominać się o coś więcej, niż to, co ofiarowaniem zostanie.

Nie chcielibyśmy być złośliwymi wobec człowieka sędziwego, ale narzuca się wniosek, że taką politykę dyktuje egoizm starczy, niedbający o pojutrze historii, a właściwie tęsknem okiem zwracający się jeszcze ku historii minionych dni przedwczorajszych.

Jesi to egoizm nawet gorszy od t. zw. egoizmu narodowego wszechpłaków, których z tej strony mógłby p. Spasowicz z całą słuszością zaatakować.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

«Ruś» pisze:

«Więści uspakajające agencji telegraficznych o panującym jakoby spokoju w Królestwie Polskim dnia 1 maja, okazały się sprzeczne z prawdą. Krwawe wypadki, których ofiarą padło w samej tylko Warszawie przeszło sto osób (z tych przeszło 40 zabitych i zmarłych z ran), odsunęły na dalszy plan wszystko, co bezpośrednio nie dotyczy spraw socjalno-politycznych. Wrażenie, wywołane przez Ukaz Najwyższy 30 kwietnia, dnia następnego musiało ustąpić miejsca wstrząsającym wieściom o wielu zabitych i ranionych. Polska prasa w Warszawie zamieściła o Ukazie kilka artykułów powściągliwych, prawie wyłącznie wyjaśniających. Ten sam ton, tylko jaśniejszy i otwartzszy, daje się spostrzegać w prasie polskiej zagranicznej.

Zaburzenia majowe w Królestwie Polskim bardzo silnie zaniepokoiły całą ludność. Dzięki

24)

LEONIDAS ANDREJEW.

CZERWONY ŚMIECH.

Urywki ze znalezionej rękopisu.

Przekład z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg — patrz № 107).

Znalazł się na ulicy, spojrzałem w tę stronę nieba, gdzie toczy się wojna — lecz niebo było spokojne, i tylko nocne, żółte od blasku padających światła obłoki pełzały spokojnie i powolnie.

— Może wszystko to jest snem tylko i w rzeczywistości żadna wojna się nie toczy, — pomyślałem zładz ny spokojem nieba i miasta.

Z za węgla wyskoczył nagle chłopiec, wołając radośnie:

— Okropna bitwa. Ołbrzymie straty. Niech pan kupi depesze, nocne depesze.

Przeczytałem przy latarni depeszę. Cztery tysiące trupów. W teatrze było zapawne nie więcej aniżeli tysiąc ludzi. Idąc do domu, myślałem przez całą drogę: cztery tysiące trupów.

Przerażenie mnie ogarnia, ilekroć wchodzę do mego pustego domu. Gdy otwierając zamek, przyglądam się mierzającemu, płaskim drzwom, widzę już szereg ciemnych pustych pokoi mieszkani, przez które będzie przechodził za chwilę, oglądając się po za siebie, człowiek w kapeluszu. Mimo, że znam dobrze drogę, znalazłszy się na schodach, palę zapaliki i czynię to aż do chwili, dopóki nie znajdę świecy.

Do gabinetu mego brata obecnie nie chodzę; jest on zamknięty na klucz wraz ze wszystkiem, co się w nim znajduje.

Sypiam w et lowym pokoju, dokąd przeniosłem się zupełnie; jest tu spokojnie, a powietrze jakby przechowuje w sobie jeszcze utajony gwar rozmów i śmiechu i echa wesołych dźwięków talerzy.

Niekiedy słyszę wyrażanie, jak skrzypi po papierze suche pióro, gdy zaś kładę się spać...

URYWEK PIĘTNASTY.

...ten bezsensowny i straszliwy sen. Jak gdyby z mózgu mego zdjęto kościaną pokrywę i stał się bezbronny, obnażony, pokornie i chętnie chłonący w siebie wszystkie okrucieństwa tych krwawych i szablonych dni. Leżę związany w kłębek, ciłb moje zajmuje przestrzeń dwóch sążni, lecz myśl moja ogarnia cały świat. Patrzę oczami wszystkich ludzi i słucham uszami wszystkich ludzi; umieram razem z zabitymi; smucę się wraz z ranymi i zapomnianymi i płaczę, gdy z czyjegós ciała płynie krew, czuję ból ran i cierpię. Również jasno widzę to, czego niema i co dzieje się daleko, i to co było i to co dzieje się w pobliżu i niema granic, które zakreśliłyby kres cierpieniom mego obnażonego mózgu.

Te dzieci, te małe, jeszcze niewinne dzieci. Widziałem je na ulicy, zabawiające się w wojnę; gonili się i słyszałem jak jedno z nich płakało swym dziecięcym głosem, a we mnie aż coś drgnęło z przerażenia i wstrętu.

Wróciłem do domu, nastala noc — i wśród ognistych, podobnych do pożaru wśród mroków,

mar, które mnie nawiedziły, te małe, jeszcze niewinne dzieci przetworzyły się w całe pułki dzieci — morderców.

Coś złowieszczonego paliło się wielkim i czerwonym ogniem, a wśród dymu poruszały się fantastyczne postaci dzieci — potworów z głowami dorosłych morderców. Szakwały lekko i zwinnie, niby bawiące się kozły i oddychały ciężko, jakby były chore. Usta ich podobne były do paszczeki żab i ropuch, rozwierały się szeroko i potwornie; pod przezroczystą skórą gołych ciał płynęła posępnie czerwona krew i wśród zabawy jedno zabijało drugie.

Były one straszliwsze, aniżeli wszystko, com kiedykolwiek widział, ponieważ były małe i mogły przeniknąć wszędzie.

Patrzałem przez okno, a jeden z małych uśmiechnął się i prosił mnie oczyma, abym go wpuścił do siebie.

— Ciec przyjsz do ciebie — powiedział.

— Ty mnie zabijesz.

— Chcę przyjsz do ciebie — powiedział, zbladłszy nagle i okropnie i, przywarłszy ciałem do białej ściany, począł wdrapywać się ku górze, jak szczur, zupełnie tak jak głodny szczur. Zsuwał się i piszczał i tak szybko migał mi przed oczyma, że nie mogłem obserwować jego szybkich, nagłych ruchów.

— Ach, on może przecisnąć się pod drzwiami — pomyślałem wylękły; on tymczasem jak gdyby odgadł myśl moją, począł przeciskać się przez ciemną szelęgę, znajdującą się u drzwi frontowych. Zdołałem ukryć się pod kofrą i usłyszałem chód malca, szukającego mnie w ciemnych pokojach, stąpającego ostrożnie swemi małymi bosymi nogami.

(d. c. n.)

pewnemu złagodzeniu cenzury, wiele gazet warszawskich mogło zamieścić artykuły, wzywające do spokoju. Jest to wszakże nazbyt mało dla osiągnięcia celu, gdyż bez swobodnego współdziałania społeczeństwa, prasa, zwłaszcza tak mało posiadająca wpływu, jak miejscowa, pod cenzurą, jest zupełnie bezsilna. Nagromadzona energia nie posiada normalnego upustu i tylko wzmacnia ferment, zamiast dopomagać do jego uspokojenia*.

Komisya w sprawach ogólnopństwowych petersburskiego ziemstwa gubernialnego, jak donosi „Now. Wremia”, na ostatnich swoich posiedzeniach roztrząsała sprawę oświaty ludowej i opracowała następujące dezideraty:

1) Trzeba raz na zawsze wyrzec się myśli, że oświata ludowa może być pod jakimkolwiek względem szkodliwa lub niebezpieczna dla ludności i państwa. 2) Szkoła ogólnokształcąca powinna mieć na celu wyłącznie oświatę. 3) Niski poziom oświaty elementarnej w Rosji zależy nie tyle od różnych przyczyn, ile od traktowania jej przez rząd i od przypisywania szkołom elementarnym niewłaściwego dla nich zadania i znaczenia. 4) Oświata początkowa, jak wszelkie inne strony życia państwowego, powinna być oparta na samodzielności organizacji społecznych, regulowanej prawem ogólnym, przy możliwie najmniejszej reglamentacji. 5) Początkowa oświata ludowa powinna być bezpłatna, dla wszystkich dostępna i obowiązkowa. Udobęgnięcie jej powinno być najpierwszym zadaniem w tej dziedzinie. 6) Państwo powinno brać udział w organizacji i utrzymaniu szkół początkowych własnymi środkami. 7) Dla zwiększenia środków na podniesienie oświaty, pożądanym jest lepszy system finansowy. 8) Instytucje publiczne powinny mieć możność bezpośredniego udziału w opracowywaniu i roztrząsaniu prawodawstwa o elementarnej oświacie ludowej. 9) Zasada powinna być: wolny wybór typów i stopni oświaty ludowej, ustanowienie sposobem prawodawczym maximum kursu szkoły początkowej i związku jej z typami wyższymi. 10) Zgodnie z zasadami powyższymi powinien być regulowany udział instytucji społecznych w przygotowaniu personelu nauczycielskiego dla szkoły początkowej. 11) Bardzo jest pożądanym udział pedagogów w szczegółowym opracowaniu sprawy oświaty ludowej. 12) Nauczaniu pozaszkolnemu należy dać zupełną swobodę pod względem formy i treści. Podlegać ono powinno tylko kontroli instytucji sądowych. 13) Pożądane jest zarządzanie wszelkich środków, prowadzących do udoskonalenia całej sprawy oświaty ludowej. Niezależnie od szkół rządowych, trzeba dać instytucjom społecznym prawo otwierania szkół średnich własnymi środkami i ustanowienia dowolnych typów szkoły średniej i swobodnego jej kierownictwa*.

„Nowosti” podają szczegóły o pogromie żydowskim w miasteczku Dusiatkach (gub. kowieńska). W ciągu kwadransa zniszczono 40 sklepów i spłądowano 20 domów. Jeden żyd zabity, dziesięciu ranionych, z których trzech ciężko. Najzaciętszy opór stawiała rodzina Abrahama Barona. Zamknęła się, ciskała cegłami i strzelała. Tłum jednak wdarł się tam, jednego syna Abrahama wyrzucił pokrwawionego na ulicę, gdzie mu rozrąbano głowę. Innych ciężko poraniono. Ogółem ucierpiało 65 rodzin. Suma strat wynosi 60—70 tysięcy rubli. Aresztowano 15 ludzi, a między nimi kilku zamożnych włościan.

Pisma petersburskie otrzymały następujące telegramy z Żytomierza:

„We wtorek 9 maja wprowadzenie porządku w mieście powierzono władzom miejscowym. Naczelnik dywizji przedsięwziął energiczne środki dla ochrony miasta. Masowe napaści są powstrzymane, ale wypadki napaści pojedynczych ciągle się jeszcze powtarzają nawet w śródmieściu. Rozruchy niewątpliwie były uplanowane. Zabitych 16, ranionych około 109. Jest obawa powtórzenia się rozruchów w sobotę, niedzielę i poniedziałek*.

Pod tytułem „Wolność ducha w sferze stosunków religijnych”, „Russk. Slovo” w № 106

pomieszcilo artykuł, z którego poniżej podajemy ważniejsze ustępy:

„Wolność ducha otrzymała prawo obywatelstwa w sferze stosunków religijnych, które dotychczas były tłumione względami natury politycznej i politycznej.

Do całkowitej wolności ducha i sumienia jeszcze nie doradliśmy, uczyniono jednakże w tym kierunku ogromny krok naprzód.

Kto czytał ostatnie sprawozdanie roczne oberprokuratora św. Synodu, ten niewątpliwie przypomira sobie ustęp, przepojony ostrym, wojowniczym nastrojem względem obcych wyznań. Czytając ten dokument, nikt nie był zdolny przewidzieć, że w kilka miesięcy później nastąpi ogłoszenie Ukazu do senatu z dnia 17 kwietnia «o ugruntowaniu zasad tolerancji religijnej».

Kto mógł wyobrazić sobie, że za kilka miesięcy odstąpienie od prawosławia przestanie być pożytywane za przestępstwo.

Ucisk religijny upadł.

Czytając szczegółowy wykład poglądów Komitetu ministrów, na których podstawie wydano Ukaz z d. 17 kwietnia, na każdym kroku spotykamy jasno umotywowane przyznanie bezużyteczności i szkodliwości dotychczas praktykowanego ucisku religijnego.

Ile środków i sił zużyto w ciągu wielu dziesiątków lat na wyrządzenie tej szkody. Nawet najwięcej uprzedzony człowiek przyznać musi, że naród, którego nie zmiażdżył ciężar takiego ucisku, niewątpliwie jest obdarzony olbrzymią siłą ducha i nadzwyczajną wytrzymałością.

Naród z takimi przymiotami ma wielkie widoki zajęcia honorowego miejsca w warsztacie wspólnej kulturalno-politycznej pracy pomiędzy innymi narodami, których życie już od wieków znalazło sobie odpowiednie formy*.

—:—:—

Skasowanie wyroku

Główny sąd wojenny w Petersburgu skasował d. 10 maja wyrok sądu wojennego warszawskiego w znanych sprawach, o których w swoim czasie pisaliśmy, i uznawszy za wadliwe samo oddanie pod sąd wojenny, skazanych: Płaszka, Dąbrowskiego, Zielińskiego i Szecezyka, sprawę oddał prokuratorowi sądu wojennego dla dalszego prawego ich skierowania.

Skargi kasacyjne wniesione były przez adw. przys. Lemańskiego za Płaszkiem, a w 10 dni później przez adw. przys. Likierę, Krzyckiego i S. Dziewulskiego za oskarżonymi: Dąbrowskim, Szecezykiem i Zielińskim.

Na Krecie.

—o—

Pomimo wyraźnej niechęci mocarstw do zmiany istniejącego porządku rzeczy na wschodzie europejskim, mieszkańcy wyspy Kreta z żywiołą siłą dają do połączenia się z Królestwem Greckim, aby wyjść z tego niepewnego tymczasowego położenia, w jakim postawiła ich decyzja mocarstw opiekuńczych.

Nielatwo wszelako scharakteryzować dość wyraźnie obecny stan rzeczy na Krecie. Żądanie połączenia Kreta z Grecją podtrzymuje nie tylko jakaś niewielka, choćby i uzbrojona partya, lecz jest to żądanie całego narodu kretańskiego, sformułowane dość jasno przez jego przedstawicieli. Odpowiedź mocarstw opiekuńczych, że pod żadnym pozorem nie zgodzą się zadość uczynić temu żądaniu, postawiła kretańczyków w nader krytycznym położeniu, z którego niema prawie wyjścia.

Wmieszanie się w sprawę wojsk międzynarodowych niezawodnie pociągnie za sobą bardzo poważne następstwa. Wiele tysięcy kretańczyków, którzy obecnie wyrażają jeno sympatyę partyi czynu, chwycą wówczas za broń i pójdą w góry. Ten, komu nie obca jest topografia wyspy, wie co to znaczy.

Kreta jest to kraj górzysty, a góry jej podzielić można na trzy grupy: Ida, najwyższe w pośrodku wyspy, 2456 metrów wyniesione nad poziom morza, Sfakia na zachodzie i Laziti na wschodzie. Z gór tych płyną po nadzwyczaj spadzistych stokach liczne rzeki i strumienie, częstokroć z wielką gwałtownością.

Aby zmusić powstańców do porzucenia

swych schronisk w górach, potrzeba na to rozwinąć znaczne siły wojenne. Obecność okrętów wojennych nie wywrze na kretańczyków najmniejszego wpływu.

Stanowisko, jakie zajęły mocarstwa, wprost nie da się wyśnić i prawdopodobnie oparte jest jedynie na przekonaniu, że cały ten ruch kretański posiada wyłącznie charakter lokalny, a tem samem nie zasługuje na uwagę.

Generalny komisarz wyspy z ramienia mocarstw, książę Jerzy, uważał za korzystne dla siebie utwierdzić mocarstwa w tem przekonaniu, bez względu, że dobrze wiedział, jak nienawistnymi były jego samowładne rządy i do jakich niebezpiecznych prowadziły wyników. W dodatku władze miejscowe popełniały omyłki jedną po drugiej, wskutek czego na całej wyspie rozpoczęły się wiece, uchwalające rezolucje wspólnie ruchowi.

Okręt wojenny angielski odważył się w dzień biały wysadzić na ląd 12 zakutych w kajdany powstańców, którym ludność w sposób bardzo wymowny okazała sympatyę. Demonstracya ta przybrała jeszcze burliwszy charakter tylko dzięki nietaktownemu postępowaniu włoskich podoficerów, karabinierów. Dobyto pałaszów, przyczem raniono wielu demonstrantów.

Następujące po tym wypadku dni, były dniami terroryzmu. Aresztowano mnóstwo dorosłych i wyrostków prawie bez powodu i osadzono w ciemnicach. Wielu, z obawy podobnego losu, zbiegło w góry i przyłączyło się do oddziałów powstańczych, pomimo, że byli ścigani przez żandarmów. Pozostali tylko ci, którzy obawiali się rzucić na wolę losu swego majątku; wszystkie jednak interesy są w pełnym zastoj, a bieda wśród ludności wyrobniczej grasuje na dobre.

Wojska międzynarodowe manewrują we wszystkich kierunkach, nie wiadomo poco i dla czego? Wielu z żołnierzy oświadczyło już swoim dowódcom, że nie będą strzelać do ludzi, których jedyną winą jest dążenie do wolności.

Powstańcy ze swej strony oświadczyli, że do wojsk międzynarodowych strzelać będą tylko w tym wypadku, jeżeli te ostatnie napadną na nich, wówczas bronić się będą do ostateczności. Owiadnęli już pięć niedostępnych pozycji, pośród których Fermio zajmuje środek i służy powstańcom za główną kwaterę.

Powstańcy są zupełnie zorganizowani, wystawili oni pikiety i rozsyłają podjazdy tudzież patrole, pod wodzą starych doświadczonych przywódców, całe życie wojujących z Turkami. Do obrony tych pozycji wystarcza kilkuset ludzi, choćby przeciwnik nacierał z bardzo znacznymi siłami. Ponieważ powstańcy są bardzo ruchliwi, mogą więc przetrzącać się z miejsca na miejsce z nieprawdopodobną szybkością. Usiłowania, aby odebrać powstańcom dowódź żywności, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Jedynym ich wysiłkiem było podrozenie zboża.

Z powyższego wypływa, że powstańcy trzymają w swoich rękach nić całego rachy i że ich liczba przewyższa ogólną liczbę wojsk międzynarodowych oraz miejscowego korpusu żandarmów. Usiłowania księcia Jerzego, zwołania parlamentu, który zamierzał zorganizować, odroczywszy wybory do tej pory, kiedy cała partya opozycyjna znajdzie się w górach, spełniła niczem. Wybory przeprowadzono, nawet parlament się zebrał, lecz skończył się na tem, że otwarcie wyraził swoje współczucie dla powstańców, przebywających w górach.

Kretańczycy już teraz uważają Kretę za część królestwa Greckiego, a księcia Jerzego, nie za przedstawiciela mocarstw opiekuńczych, jeno za namiestnika króla greckiego.

Co na to odpowiedzą mocarstwa?

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 16 maja. Agencya telegraficzna petersburska donosi, że na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu ministrów postanowiono pozwolić żydom rzemieślnikom na mieszkanie we wszystkich miejscowościach.

Berlin, 16 maja. „Frankfurterztg.” donosi, że syndykat francuski gotów jest pożyczyc Rosyi miliard franków pod warunkiem, że część

pieniędzy obrócona będzie na budowę rosyjskich okrętów wojennych w dokach francuskich. W tym celu admirał Rodjonow wyjechał do Paryża, aby poznać doki francuskie.

Petersburg, 16 maja. Gubernator niulandzki Kajgorodow, przeniesiony będzie do Irkucka.

Libawa, 16 maja. Miasto wróciło do zwykłego trybu życia. Wszędzie pracują.

Mitawa, 16 maja. Ostatnie dwa dni kwietnia i pierwsze dwa dni maja zaznaczyły się zaburzeniami alicznymi bez rozlewu krwi. Wczoraj na ulicy, o 10 zrana, śmiertelnie raniono agenta policji tajnej. Przed zgonem zdążył on wymienić nazwiska swych zabójców. Dziś w mieście spokojnie. Wszędzie pracują.

Ryga, 16 maja. Wczoraj o godzinie 11 ej wieczorem, u wejścia do parku pocisk wybuchowy ciężko ranił policyanta i dozorcę policyjnego. Ten ostatni zmarł. Drugi policyant, ścigający sprawców wybuchu, padł, zabity czterema strzałami z rewolweru.

Twer, 16 maja. Wojska udaremniły usiłowania manifestantów, ażeby urządzić pochód z czerwonymi flagami. Do starcia nie doszło, i manifestanci rozeszli się. Miasta strzegą patrole dragonskie. W fabrykach rozlokowano wojsko. Ogólny nastrój robotników pokojowy. Robotnicy fabryczni urządzili w kilku wioskach, w powiecie twerskim, manifestacje, wobec których włościanie zachowali się biernie.

Wiatka, 16 maja. Wczoraj starszy urzędnik poczty, Siergiejew, dostał dymisję za podanie próby zbiorowej od kolegów. Przy nieporozumieniu, jakie z tego powodu wynikło z naczelnikiem, Siergiejew zranił go wystrzałem z rewolweru.

Ufa, 16 maja. Przejechał tędy do Petersburga minister komunikacji. Na dworcu spotkały go władze gubernialne.

Jenisejsk, 16 maja. Wczoraj wieczorem ruszyły lody na Jenisieju. Mieszkańcy z niecierpliwością oczekują otwarcia północnej drogi morskiej i zamierzają drogą tą sprowadzić do trzech milionów pudów towaru, co ożywi kraj ekonomicznie. Kanał z Obi do Jenisieju stał się dla żeglugi niezdatny.

Irkuck, 16 maja. O godz 4-ej rano przybył tu naczelnik kraju syberyjskiego, hr. Kutaisow. Ogłoszono tu wezwanie do osób obznajmionych z warunkami miejscowymi, aby udzieliły swych poglądów w sprawie wprowadzenia ziemstwa na Syberji.

Grodno, 16 maja. Złoczyńcy, którzy napadli na komisarza policyjnego, Gogola, są to złodzieje zawodowi. Zamach uczyniono w czasie rewizji.

Dziś zastrajkowali latarnicy uliczni. Straż ogniowa zażądała zmiany warunków pracy. Z powodu odmowy służenia przez latarników i strażaków na dawnych warunkach, wszystkich zwolniono i zastąpiono żołnierzami.

Godziadan, 16 maja. Oficerowie seciny Zeleznowa, 80 kozaków, która w dniu 1 maja wyrabiała szwadron japoński, złożony z 140 ludzi, donieśli korespondentowi «Wiestnika»: Secina jechała na rekonesans i minęła wieś. Japończycy wyszli ze wsi i rzucili się na kozaków, którzy ich otoczyli i wyrabali na przestrzeni czterech wiorst. Kilka kozaków lekko rannych. Komendant szwadronu, wysadzony z siodła, nie chcąc dostać się do niewoli, zastrzelił się.

Kupcy chińscy, którzy handlują na południu, opowiadają, że armie japońskie otrzymały wszystkie uzupełnienia i są gotowe do bitwy. Ojama ze sztabem przybył do Kaijajanu i zamierza rozpocząć wkrótce natarcie. Przeciw Dżenziatunowi, zajętemu przez chunchuzów pod wodzą japończyków, wysłano dwa oddziały. Setnik Gudiew w d. 11 maja ze swoim oddziałem zajął miasto. Drugi oddział wkroczył do Dżenziatunu dnia 12 maja. Chunchuzi rozproszeni zatrzymali się w okolicach Dżenziatunu.

Tokio, 16 go maja. Słychać, że oddział niemiecki zajął Hajczu, na południe Szantunga, w kanale rzeki Hancze i wywiesił tam flagę niemiecką.

Konsul niemiecki z Czifa sądzi, że niemiecka łódź działowa robiła pomiary w Hajczu, skąd powstała pogłoska o zajęciu tej miejscowości przez Niemców.

Berlin, 16 maja. Ze źródła urzędowego zaprzeczają pogłoskom o zajęciu zatoki Hajczu przez wojsko niemieckie.

Londyn, 16 maja. «Lloyd» donosi z Singa-

porze, że statek «Dagestan», płynący z wyspy Bajkału, widział w cieśninie Malakka statek transportowy na kotwicy, prawdopodobnie rosyjski.

Paryż, 16 maja. «Journal» drukuje rozmowę korespondenta swojego Naudeau z hr. Okumą, który wyraził niezachwianą wiarę w ostateczne zwycięstwo Japonii. Nieodzownym warunkiem pokoju będzie rozbrojenie Władystoku i zamiana jego na port handlowy.

Tokio, 16 maja. Parowiec «Kikomaru» o 1178 tonach pojemności, utonął nocą w pobliżu Portu Artura, natrafiwszy na minę. Załogę odstawiono do O-aki.

Tokio, 16 maja. Sądzą tutaj, że jeżeli wiadomość o zajęciu przez Niemcy zatoki chińskiej Hajczu okaże się prawdziwą, będzie można spodziewać się groźnych następstw. Położenie zastrzyżło się w związku z ruchem eskadry bałtyckiej.

Szanghaj, 16 maja. Wiadomość o wysadzeniu wojska niemieckiego w Hajczu okazuje się wątpliwą. Sądzą, że chodziło tu tylko o obejrzenie zatoki przez niemieckie łodzie działowe.

Metz, 16 maja. Cesarz Wilhelm, przyjmując z rąk kardynała Koppa order Grobu Zbawiciela, powiedział, że przypomina sobie żywo chwile, przebyte w Ziemi Świętej, gdzie był silnie nardowany, mogąc ofiarować oo. Benedyktynom część poświęconego gruntu. Cesarz spodziewa się, że posiane wówczas ziarno wyda bogaty plon na korzyść katolików niemieckich. Z ochotą przyjmuje order, wręczony sobie przez delegata Leona XIII, najdostojniejszego starca, bliskiego sercu cesarskiemu. W oddanej sobie czci upatruje cesarz nową nić, wiążącą cesarza z misją chrześcijaństwa na Ziemi Świętej.

Madryt, 16 maja. Były tutejszy poseł rosyjski, Szewicz, odjechał do Petersburga. Otrzymał on wielki krzyż orderu Karola Trzeciego.

Sofia, 16 maja. Zamach morderczy na dyrektora gimnazjum bułgarskiego w Salonice, Czemelewa, wywołał silne rozjątrzenie przeciw grekom. Rozpocznie się powszechny bojkot sklepów greckich.

Otrzymane po południu.

Petersburg, 17 maja. Komisya specjalna do spraw prasowych wypowiedziała się za systemem zawiadamiania o otwarciu drukarni i księgarń, zamiast wyjednywania pozwoleń z zachowaniem inspekcji na zasadach istniejących.

Cenzurę ogłoszeń pozostawiono władzom policyjnym.

Na posiedzeniu tym wysłuchano objaśnień wydawców: Korbasnikowa i Morewa. Następne posiedzenie będzie poświęcone cenzurze dramatycznej.

Londyn, 17 maja. Z powodu mowy Balfoura o obronie narodowej, «Times» pisze: Jeżeli Rosya chce przyjaźni z Anglią, powinna się zgodzić na to, że Anglia ma specjalne interesy w Afganistanie. Anglia nie dąży bynajmniej do owdładnięcia Azją Śednią.

Samara, 17 maja. Na radzie właścicieli drukarni rozpatrywano żądania zecerów.

Czudnyza, 17 maja. Ogłoszono mobilizację koni.

Simferopol, 17 maja. Rada miejska wyasygnowała na korzyść biednych w skutek wypadków 1000 rubli.

Mińsk, 17 maja. Do strejkujących robotników kolejowych przyłączyła się służba gazowni i pracujący w magazynach warsztatowych.

Ufa, 17 maja. W ogrodzie miejskim w czasie antraktu, raniono ciężko kilkoma kulami gubernatora Sokolowskiego.

Zabójca zbiegł.

Odesa, 17 maja. Strzelającego do pol'emajstra odeskiego, Abrahama Stilmana skazano na karę śmierci.

Kamieniec Podolski, 17 maja. W powiecie bałckim włościanie w dniu 14-ym maja zrabowali mienie zarządzającego majątkiem Abemeleka Łazarewa.

Odesa, 17 maja. Prezydentem miasta wybrano profesora Jaroszenko.

Tyflis, 17 maja. Na projektowanym zjeździe urzędników władz miejscowych będą rozpatrywane kwestje nieporozumień agrarnych.

Połock, 17 maja. Zawiesili pracę robotnicy kolejowi.

Noworosyjsk, 17 maja. Dnie 14 go i 15 go maja przeszły spokojnie.

Ryga, 17 maja. Rada miejska na pamiątkę ukaz o tolerancji religijnej, postanowiła urządzić sanatorium na koszt miasta.

Nagasaki, 17 maja. Parostatek niemiecki «Wilhelmina» ogłoszony został przez japończyków za zdobycz wojenną.

Włoska, 17 maja. Zjazd dziennikarzy słowiańskich uchwalił rezolucję o polepszeniu stosunków pomiędzy centrum słowiańskim w Austrii, oraz powziął uchwałę o konieczności wydania słownika języków słowiańskich.

Z ostatniej chwili.

Petersburg, 17 maja. Krają pogłoski, że żydzi wpływowi w Warszawie przygotowują adres, potępiający działalność żydów agitatorów i wyrażający uczucia wiernopoddańcze.

Kronsztadt, 17 maja. Na mocy rozkazu głównego komendanta flot i portów morza Bałtyckiego, polecono przygotować do wypłynięcia okręty 4 eskadry na dzień 14 czerwca r. b. Rozkazano przedsięwziąć najenergiczniejsze środki i pracować jeżeli zajdzie potrzeba, dzień i noc na dwie zmiany.

Tokio, 17 maja. «Daily Telegraph» donosi: Japonia zwróciła się do Francji z trzecim protestem z powodu doniesienia, jakoby eskadra bałtycka wypłynęła z Honkongu; teraz zaś ściśle stwierdzono, że eskadra znów wypłynęła do zatoki w dniu 3 maja.

Donoszą tu, że w Honkongu i Singapoore przedsięwzięto środki na wypadek obrony. Okoliczności tej w związku ze skoncentrowaniem eskadry wielkobrytańskiej na wodach chińskich, nadają tu znaczenie demonstracji ze strony Wielkiej Brytanii.

Cindao, 17 maja. Oddział rosyjski w sile 4,000 ludzi przeszedł rzekę Tumen i utworzył posterunek strażniczy. Na przeciw wybrzeża zjawiają się torpedowce władystockie.

Cindao, 17 maja. Doniesienie o zajęciu Chajczou jest zupełnie zmyślane. Wyjaśniają je okoliczności, że firma Ditrichsten i Ipen urządziła prawidłowe kursy pomiędzy Cindao i Chajczou, a w tym celu torpedowce niemiecki przeprowadził wymiary.

Szanghaj, 17 go maja. Daotaj zwrócił się z przedstawieniem o pozwolenie wyznaczenia specjalnego urzędnika celnego dla nadzoru nad kontrabandą, idącą z Szanghaju. Przedstawienie to wywołało protest konsula japońskiego przeciw okrętom wypływającym z węglem dla połączenia się z eskadrą rosyjską.

Bukareszt, 17 maja. Zatarg między Turcją i Rumunią wywołany został nietaktem walego Janiny, który rozkazał aresztować szkolnych inspektorów rumuńskich, nie uwzględniając, iż posiadali pełnomocnictwa, zatwierdzone przez W. Portę. Rumunia zażądała zadość uczynienia. Toczą się rokowania.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Pann I. H. Pan Kazimierz Kamiński, dziennikarz, nie jest ani bratem ani kuzynem Antoniego Kamińskiego, agenta policji śledczej. Prawdopodobnie ludzie złej woli w celach osobistych—jak to się często dzieje w Łodzi—rozpuszczają pogłoski w celu łowienia ryb w mętnej wodzie.

Łódź, Widzewska № 60.

Belki żelazne,

Cement,

WĘGIEL KAMIENNY

rury gazowe i kotłowe

poleca

473-7

Towarzystwo Akcyjne

Handlowo-Przemysłowe

„L. J. BORKOWSKI”

Łódź, Widzewska № 60.

Podziękowanie.

Szanownemu Dyrektorowi teatru łódzkiego, p. **Maryanowi Gawalewiczowi**, za łaskawe udzielenie mi benefisu; pani **Michalinie Łaskiej**, pp.: **Edmundowi Gasińskiemu**, **Maryanowi Winklerowi**, artystom teatrów rządowych warszawskich, za uprzejmy i bezinteresowny współudział, oraz szanownej publiczności łódzkiej za tłumne zaszczytowanie swą obecnością i danie mi tem możności wystawienia pomnika dla ś p. męża mego, **Józefa Texla**, składa wyrazy najszerszego podziękowania

Karolina Texel.

662-1

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**.

Bezpośrednia komunikacja Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacjach — d), h), m), o). W Andrzejowie — a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie — b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o).

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzi do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35**.

Kolej Obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz.

6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.20. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek **7.10**, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano

Wyjeżdżam na wieś z panienkami

domów inteligentnych od lat 10. Opieka osobnej nauczycielki. Miejscowość zdrowa, lesista.

Z Zaborowskich Krąkowska.

Wiadomość ul. Piotrkowska № 130 m. 14. 619—3

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Wyganowski z Chocimia—Fajman z Częstochowy — Tur z Warszawy — Neuman z Częstochowy — Amdurski z Białe-gostoku.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

W ogrodzie majstrów tkackich

W czwartek, to jest w dniu 18-go maja 1905 r. nastąpi

otwarcie sezonu.

Cozienne dawane będą **KONCERTY**

przez orkiestrę wojskową Ekaterynburskiego pułku piechoty,

pod batutą kapelmistrza **ADAMCZYKA.**

663-d-1

A. B. UM.

Skład Artykułów specjalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

- Dźwigi „Otis“
- Maszyny do pisania „Remington“
- Wagi amerykańskie „Fairbanks“
- Burka amerykańskie „Derby“
- Wielocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
- Szafki składane „Wernicke“
- Koła pasowe drewniane
- Lampy naftowe „Wellsa“
- Segregatory „Imperial“

Zastępca na Łódź i okolice

1058

H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Od Komitetu Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczyńców, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro Wydziału umieści bezinteresownie robotników, tkaczy, przedzielników, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, oficjalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Przejazd 16. 621-3

Ostrzeżenie dla cierpiących na **ODCISKI!**

Wskutek naśladowstwa wyrobu mego pod nazwą „Arago“ na wyniszczenie Odcisków, znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator“.

Cena „Arago“ 30 i 50 kop. Sprzedaw. w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51—30—26

LETNIE MIESZKANIA

blisko lasu Wiśniowa Góra pod Andrzejowem. Dwa mieszkania po 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Łódźka wypożyczalnia książek, ulica Ś-go Andrzeja № 5. 660—3—1



Zakład zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul. Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—d-118

Bardzo tanio!

z powodu wyjazdu sprzedam

Wózek dziecienny.

Wiadomość Dzielna № 40 m. 1, parter, front. 614—6—6

TECHNIK

budowlany z kilkoletnią praktyką w zakresie sporządzania planów i obliczeń do Wzajemnych ubezpieczeń od ognia, może prowadzić, pod kierunkiem panów inżynierów i techników, roboty najpoważniejsze zupełnie samodzielnie. Łaskawe oferty proszę adresować pod „Asekuracja“. Blizsze szczegóły w redakcyi. 6:6—3-3

Letnie Mieszkania

są do wynajęcia w majątku Rogów. Wiadomość w Mleczarni „Rogów“, Piotrkowska № 49. 64—3—2

Drobne ogłoszenia.

Biedna sierota z dobrej rodziny prosi o jakiegokolwiek zajęcie, może się zająć dziećmi i t. p. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod lit. Z. H. 7:9—6—2

Do sprzedania zaraz garnitur mebli salonowych Wólczańska № 21 stróż wskaze. 710—3—2

Do wynajęcia od 1-go lipca 2 pokoje i kuchnia, 1 pokój i kuchnia, pojedynczy pokój, ul. Pańska 13. 734—6—1

Dobra okazja. Do sprzedania sklep kolonialny, egzystujący 10 lat, niedrogo z powodu zmiany interesu. Wiadomość Targowa nr. 28. 711—3ps2

Francuski z bardzo dobrymi świadectwami poszukują miejsca na wyjazd lub w Łodzi. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 736—2—1

Letnie mieszkania z umeblowaniem, las, ogród, woda, — za niską cenę przy stacji Gałkówek i w Kuluszkach; u Szera w Różyce, stacja Brzeziny. 733—2—1

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod B. R. M. I. 172—d—

Magiel do sprzedania. Główna nr. 33. 738—3—1

Nauczycielka polka z konwersacją francuską, dobrą muzyką, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca na wyjazd. Łódź, Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90. 727—2—1

Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1334

Obiady po 30 kop. Mikołajewska 56 mieszk. 12. 731—3—2

Potrzebni są zaraz ludzie z kaucją rb. 3 do sprzedaży gazet Biuro Dzienników, Piotrkowska nr. 103. 732—3—2

Potrzebne zdolne panny do sukien, mogą być ze wszystkim. Piotrkowska 92 m. 57. 718—3—2

Potrzebne staniczarki i podręczne. Piotrkowska nr. 207 m. 25. 717—2—2

Potrzebne są zaraz zdolne prasowaczki. Widzewska № 152. 737—3—1

Potrzebny chłopiec do posługi, Nawrot 26 mieszk. 6. 740—1—1

Zaginął chłopiec 6 letni, na imię Janek Lajman, włosy ciemne. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go do rodziców na ul. Łączną nr. 8 m. 7. 741—1

Potrzebna zdolna panna do krawieczki, przy oraz podręczna i uczennica. Mikołajewska 46 m. 11. 742—1—1

Potrzebni czeladnicy do krawca i uczeń. Pańska nr. 84 parter. 715—3—2

Potrzebne są prasowaczki zdolne do krusz i drobiazgów. Konstantynowska nr. 26. 720—2—2

Potrzebna uczennica do magazynu kapeluszy. Benedykta nr. 35. 728—2—2

Triur nowy do sprzedania, oczyszcza 5—6 korey na godzinę. Stróż wskaze: Pasaż Szulca nr. 3. 726—3—2

Zaginął paszport i książeczka legitymacyjna na imię Ludwika Mysiakiewicz, wydana z gminy Bełchatówek gub. piotrkowskiej. 714—3—2

Zaginął chłopczyk 3-letni. włoski jasno blond, ubrany biednie, bez czapeczki. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go do rodziców Sobierajskich na ulicę Aleksandrowską nr. 25 m. 4. 730—1

Zaginął paszport na imię Stanisława Burcharda, wydany z gminy Jazgarz w p.w. grójeckiego. 735—3—1

7-klasista szkoły handlowej poszukuje kondycy na wsi. Oferty w adm. „Rozwoju“ dla R. 675 5—5

A. O. TESCHICH

FABRYKA TEKSTURY DACHOWEJ

Łódź, Widzewska 64. — Telefon 240.

POLECA:

Najlepszą tekturę smołowcową „Bitum“.

Smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, klecemasę (masę sklejną), holccement, pak, tekturę surową, papier holccementowy, asfalt naturalny i sztuczny, gudron, carbolineum, azbestolit dla izolacji rur, płyty i lupiny korkowe.

Podejmuję się wszelkich robót asfaltowych i korkowo-izolacyjnych.

540-00-4

Niskie ceny. Sumienna obsługa.



Łódzki oddział techniczny Towarzystwa

„Prowodnik“

Łódź, Piotrkowska nr. 153.

1897

Skład fabryczny wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych, obręczy gumowych: szare i czerwone, nowy fason półokrągły i fason płaski, tylko w prima gatunkach pod gwarancją za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacja kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo niskich, bandaże, osie, resory.

Towarzystwo „Ferrum“

Wyłączna sprzedaż resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki „Ressora“ w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki „G. F.“

Lokomobile i maszyny parowe fabryki „Robey i S-ka“, w Linkolnie pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnięte i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

Wyroby szmerglowe Zjednoczonych Fabryk w Hanowerze. 1591-32-30

Inspektor

Szkoły Handlowej Stowarzyszenia Prac. Handlowych

(Długa 45)

ma zaszczyt podać do wiadomości, że egzaminy wstępne do młodszej przygotowawszej klasy rozpoczną się 17 (30) maja r. b. 653-3-3

Zdolni czeladnicy krawieccy

do roboty spodni i kamizelek mogą dostać stałe zajęcie u

Emila Schmechla,

Piotrkowska 98.

Jest do wynajęcia każdego czasu

letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracja „Rozwoju“.

637-d 6

OJCÓW Zakład leczniczy dla chorób nerwowych.

Seisły internat cały rok otwarty, dwóch stałych lekarzów. — Wodolecznictwo, gabinet elektryczny, mechanoterapia, gimnastyka, wody mineralne. — Poczta i telegraf na miejscu. — Odległość od Okiusza, stacji kolei lw.-dąbrowskiej 20 wiorst. — Umysłowo chorych Lecznicza nie przyjmuje.

593-6-3

Dyrektor Zakładu Dr. St. Niedzielski.

Ojców. Willa „Reduta“.

Pensjonat M. Czajkowskiej otwarty będzie d. 15 czerwca. Wiadomość: Warszawa, Aleksandrya 17 — 7. 636-3-3

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź,
Piotrkowska 54
róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

**Piotr Orłowski
B-ci K. i C. Popow**

poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański

171-r-313

zrubiarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakresie kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Zakład wodoleczniczy pod Łodzią

CHOJNY

pod kierunkiem lekarskim **D-ra A. Landego**

Początek sezonu 1^{go} maja.

Sanatorium dla chorych nerwowych (histerya, neurastenia itd.) i wewnętrznych (anemia, blednica, artretyzm, reumatyzm, choroby przewodu pokarmowego itp)

KANALIZACJA, WODOCIĄG, OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE.

Wszelkie metody racjonalnej terapii fizycznej (hydropatia, elektro-mechanoterapia) Kąpiele powietrzne i słoneczne w osobnym zabudowaniu Wody mineralne, kefir

Telefon. Prospekty gratis.

546-6-6

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-177

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-11-ej i od 4-5^{1/2}, po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88.

212-0-58

D-r Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja № 13.

Przyjmuje: 12-1^{1/2}, pop. i 6-8 wieczorem.

panie 5-6 popoł. 507-d-166

W niedziele i święta od godz. 10-1 pop.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8-9^{1/2} r. i od 4^{1/2}-6^{1/2}, pp.

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.

Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodziennie utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze

ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolog: **Ksawery Jasinski, Kaufman.**

Do wynajęcia zaraz

pokój frontowy,

słoneczny, z balkonem i oddzielnym wejściem, z całodziennym utrzymaniem lub bez. Wiadomość Mikołajewska nr. 39 m. 10 I piętro. 630-5-4

POŚCIEL I PIERZE

czyści i dezynfekuje za pomocą parowej maszyny najnowszej konstrukcji Zakład dezynfekcyjny parowej i parowo-for-
J. Hejninger i Ska
malinowej Zachodnia № 49. Zlecenia załatwia w ciągu 6-10 godzin. 465-12-4

Wola Krokocka.

Letnie mieszkania

w ogrodzie pod lasem do wynajęcia, złożone z 3 pokoi z kuchnią lub pojedynczych, z całodziennym utrzymaniem lub bez. Kąpiel i wszelkie produkty na miejscu. Wiadomość Zakowski, Wola-Krokocka, 3 wiorsty od Szadku, 2 mile od kolei w Zduńskiej Woli. Bliższej informacji udzielić może Administracja „Rozwoju“.

597-6-6

MIESZKANIA LETNIE

do wynajęcia, złożone z dwóch i trzech pokoi wraz z kuchnią, werandą i piwnicą, w lasku nad wodą bieżącą, w ładnym położeniu; produkty na miejscu. Wiadomość w Mroźce Dolnej, pół mili od stacji dr. z. W. W. Rogów. 577-3-3

Letnie mieszkanie

w ogrodzie pod lasem, 2^{1/2} wiorsty od st. Kuluszki. 2 pokoje na parterze i jeden na piętrze, z piecami, werandą i balkonem; kuchnia w oddzielnym budynku. Wiadomość: Widzewska nr. 52 mieszka 5. 656-3-2